KURJER WARSZAWSKI.

D. 24. Grudnia. — Rok 1844. Wtorek. № 344. Jutro, Narodzenie ZBAWICIELA. Jutro i pojutrze Kurjer nie wyjdzie.

W kościele PP. *Sakramentek* iutro w dzień BOŻEGO NARODZENIA, o godzinie 10tej rannej odbywać się będzie solenne Nabożeństwo z wystawieniem N. SAKRAMENTU i Kazaniem, na które *Arcybractwo* zaprasza dostojnych Protektorów, Członków honorowych, Protektorki i swoich Członków.

Pamiętnik Religijny tak objaśnia 3 Msze odprawiane przez Kapłanów w dzień BOŻEGO NARODZENIA. W tym dniu każdy Kapłan 3 Msze odprawia: pierwszą na uczczenie narodzenia SYNA BOŻEGO z OJCA przed wieki; drugą, na cześć narodzenia JEGO z MARJI PANNY, w czasie; trzecią, z powodu narodzenia JEGO w sercach wiernych przez łaskę. Dawniej było w zwyczaiu, iż Kapłani po kilka Mszy na dzień mogli odprawiać, maiąc w tym wszelką wolność zastosowania się do natchnień pobożności. Sobor w *Salgunstadt* pod *Moguncją* w r. 1002 odbyty, liczbę ich w dniu iednym do 3ch ograniczył. Lecz Papież ALEXANDER IIgi zmarły 1073 roku, odmienił ten zwyczaj, pozwalaiąc 3 Msze odprawiać tylko w iednym dniu BOŻEGO NARODZENIA.

N. PAN 27go z. m. postanowił: Udzieloną zostaie P. Janowi *Wodnickiemu* b. Lekarzowi Korpusu Kadetów w Kaliszu, przez wzgląd na przeszło 22-letnią służbę iego, w miejsce wyznaczonego mu dożywotniego wsparcia, pensja rubli sr. 637 kop: 50 rocznie i do śmierci.

W dniu 6/18 b. m. i r. o godz: 2ej z południa, jako w rocznicę Imienin Najjaśniejszego PANA, w obec wielu znakomitych Osób, oraz Członków i Opiekunek Towarzystwa, odbyło się uroczyste otworzenie i poświęcenie *6tej Ochrony* dla ubogich Dzieci, przy ulicy *Pokornej* i *Kłopockiej*, w domu W. Andrzeia *Brzezińskiego* Nr 2143. Po poświęceniu tej nowej Ochrony, W. X. Józef *Brocki* Członek Towarzystwa, w stosownej przemowie wystawił cel i przeznaczenie tych pożytecznych dla ludzkości zakładów. Zachęcił przytem Rodziców i Opiekunów do posyłania swych Dzieci do tej Ochrony, której otworzenie dla ubogich mieszkańców tej okolicy, prawdziwem stało się dobrodziejstwem. — Onegdaj Urzędnicy Wydziału Sądowego, przedstawiali się JW. Radcy Tajnemu, Senatorowi Onufremu *Wyczechowskiemu*, iako obejmującemu zastępczo obowiązki Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości. — Z poematu na cześć urodzin Wnuka J. C. W. W. Xięcia MIKOŁAJA ALEXANDROWICZA, w różnych językach u podnóżka Tronu złożonych, wystawiających obchód tak świetnej tego rodzaju pamiątki, ieden tylko wybrany został przez N. PANA; takowy wyszedł z druku i iest do nabycia u Autora Jana *Kołakowskiego* przy ulicy Gołębiej pod Nrem 158; cena exempl: złotych 3; z ryciną zaś przedstawiającą widok pałacu Łazienkowskiego w Warszawie, złotych 5. — Zapewne dziś przy zastawianiu i nakrywaniu stołu *Wilji*, szanowne Gospodynie nasze nie przepomną dawnego zwyczaiu podściełania obrusu sianem i stawiania w rogu izb i sal iadalnych snopka zbożowego. Nie zapomni się i o opłatkach. — Stan powietrza w przed dzień (wilją) i sam dzień BOŻEGO NARODZENIA bywa skazówką pogody lub słoty na tydzień zapustny, święta Wielkanocne i Zielone. Dowodem tego to dawne przysłowie polskie:

Jakie święto god, takie też ostatki,
Taka Wielkanoc, i takie Świątki.

Dawidson Ławnik *Warszawski* w notatkach swoich o pogodzie i słocie stale przez lat kilkanaście spisywanych, z których kilka mamy przed oczami, pisze, że w r. 1755, dzień 24ty Grud: był chmurny i mglisty, a 25ty smutny z śniegiem i deszczem. W r. 1760, 24go Grud: był dzień pogodny i słońce iasne, zaś nazaiutrz z rana mróz nie wielki, a potem straszna zawierucha. W dwóch latach następnych, to iest w 1761 i 1762, w też dnie mróz wielki i pogoda. Wszystkie obserwacje *mutatis mutandis*, sprawdziły się poniekąd w ostatki i świątki. Z tego wnosić wypada, że gdy u nas zabiera się dziś na czas suchy, ostatki i święta w r. 1845 będą pogodne. Nie iest to tak błahy prognostyk iakby się na pozór zdawało gdy pomnim, że te wszystkie uroczystości maią swoie granice około pełni i nowiu. Wielkanoc bowiem przypada zawsze w pierwszych dniach po pełni, Zielone świątki przed

pełnią, á ostatki około nowiu; z resztą, rzeczą iest nie wątpliwą, że xiężyc ma wpływ na ziemię, a nowie i pełnie są najważniejszemi odmianami (fazami) tego ciała niebieskiego. — W Drukarni XX. *Misjonarzy* u Śgo Krzyża, Wyszły dziełka: *Powieści Moralne przez X. Franciszka Soave ku zbawieniu i nauce wiernych, zwłaszcza młodzieży wydane.* Z włoskiego przełożył X. P. Rzewuski; cena zł. 2. *Nabożeństwo dzienne, tygodniowe i roczne, które się odprawia w Kościele parafialnym Śgo Krzyża, wydane powtórnie dla wygody Bractwa i Parafian*, zł. 2. *Pastorałki i Kolędy czyli piosnki wesołe ludu w czasie Świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane.* Po Kościołach śpiewaią się pieśni poważniejsze umieszczone przez tegoż Autora w Śpiewniku Kościelnym; niniejsze zaś wyłącznie poświęcone niewinnej zabawie i rozweseléniu, troskliwie zebrane i alfabetycznie uporządkowane, ochraniaią od zatraty dawne pastuszków i rolników naszych śpiewy, iakie po swoiemu nucili dziecięciu BOGU w obchodzie rocznym Jego narodzenia. Ci iako ubodzy przez Aniołów pierwsi z rodu ludzkiego wezwani do uczczenia w ubóstwie zrodzonego BOGA, wdzięczną prostotą miłości Jego ku nam głosząc, głęboko wrażali w serca tę pierwszą i najtkliwszą taiemnicę przyjścia na ziemię w niemowlęcej osobie wcielonego BOGA. Prócz korzyści więc rozweselenia i odświeżenia pamiątki narodzenia Pańskiego; spodziewać się można, iż w zimowe wieczory wolniejsze od zatrudnień, służący i domownicy piosnkami takowemi unikną wielu nieładów i zgorszeń od bezczynności pospolicie nieodstępnych. Cena exempl: z melodjami na papierze welinowym zł. 6 gr. 20; na zwyczajnym zł. 5; bez melodji oprawny, złotych 2 gr. 15. — Wczoraj w Red: Kurjera złożono od K. J. dla moralnie zanied: Dzieci zł. 3 gr. 10, i dla Starców w *Górze Kalwarji* tyleż. Od Magdaleny Mamki malutkiej *Weroni* B. dla Matki 4ga Bliźniąt, na kolendę zł. 2. Maleńki *Adaś* S. w wilją swoich imienin złożył zł. 5 dla prawdziwie biednych na drzewo. Na drzewo dla ubogich od K. S. zł. 2. Od L. K. zł. 40 dla Starców w *Górze Kalwarji*, na intencją chorego. Ponieważ 2 Koledzy, R. i J., nie mogli sobie przypomnieć, czy pierwszy oddał drugiemu z rubla resztę zł. 1 gr. 20, przeto każdy z nich takąż kwotę, czyli razem zł. 3 gr. 10 złożyli dla Matki 4ga Bliźniąt z *Mszczonówa* na kolendę. — Kaz: Wład: *Wojcicki* w dziele swoiem *Niewiasty Polskie*, mówi, że najdawniejszemi imionami iakich używały niewiasty polskie były: *Agata*, *Anastazya*, *Beata*, *Bratumiła*, *Dobiesława*, *Dorota*, *Giertruda*, *Helena*, *Jagnieszka*, *Jarosława*, *Klara*, *Krystyna*, *Kunegunda*, *Marta*, *Michna*, *Mirochna*, *Mirosława*, *Pawlina*, *Połonia*, *Salomea*, *Stanisława*, *Świętosława*, *Tomka*. *Wandy* nieużywano iako z czasów pogańskich pochodzącego imienia. W XVIym wieku w najpospolitszem były użyciu imiona: *Anna*, *Barbara*, *Gerusza*, *Helżbieta*, *Jadwiga*, *Katarzyna*, *Małgorzata*, *Regina*, *Zofja*. Za Jana Sobieskiego dawano imiona francuzkie, za Królów Sasów, niemieckie, za Stanisława Augusta wróciły francuzkie i upowszechniały się z zawołanych romansów francuzkich. Za naszych czasów poczęto nadawać imiona z czasów przedchrześcjańskich. (Teraz najwięcej trzymaią się Kalendarza katolickiego, i to podobno najlepiej, tym sposobem każda Niewiasta ma swoią Patronkę w Niebie, a dzień imienin stale oznaczony na ziemi). — Wczoraj wydarzyło się szczególne spotkanie. O godzinie 7mej wieczorem, ieden z tutejszych Obywateli idąc ulicą Miodową, widzi pod Kościołem XX. *Kapucynów* klęczącą kobietę i z modłami łączącą płacz rzewny. „Z iakiego powodu tak płaczesz,” rzecze do niej. „Jestem podupadłą i teraz ubogą; iutro moie imieniny (Ewa) i razem urodziny; kończę rok 67my życia.” Obywatel bardzo rozczulił się to usłyszawszy, gdyż i iego dziś są imieniny (Adam) i także dziś kończy rok 67my życia. Zapewne będzie pamiętać o tej niespodzianej a nieszczęśliwej druchnie. — *Nowy Momus* wyszedł z druku; Osoby które prenumerowały, mogą to dziełko odebrać w każdej chwili za zwrotem biletów, w mieszkaniu Wydawcy przy ulicy Bielańskiej N° 610 na 2 piątrze. Tamże nabyć można exemplarzy ale iuż po cenie podwyższonej, to iest po zł. 6 gr. 20. Uwiadamiam także Sz: i łaskawych Prenumeratorów na prowincji, iż ieszcze dnia wczorajszego żądane przez nich exemplarze iuż dostarczyłem do Expedycji Gazet i Pism perjodycznych. Wojciech *Szymanowski*. — Od kilku tygodni każdy handel rozprzedaży

trunków w *Warszawie*, oświeca wieczorem, nad sklepem swoim lampę, na której iest wypisany napis sklepu i numer. — Piramidalne stosy strucli iuż od dnia wczorajszego sterczą na ulicach. — Nie przynosimy szkody pismiennictwu polskiemu, ieśli płody obcych znamienitsze przyswoić mu chcemy, ieśli wyborem nie wpływamy szkodliwie na rozszerzenie dobrego smaku, ieśli zdolnym przekładem potrafimy godnie zastąpić oryginał i tym sposobem zagrodzić a przynajmniej zmniejszyć wchód i rozkup zagranicznych książek. To przekonanie usprawiedliwi nasz zamiar wydania nowego Romansu Alexandra Dumas ieszcze w felietonach *Journal'u des Débats* umieszczanego a z nadzwyczajnem zaięciem czytanego i poszukiwanego. Żaden z współczesnych francuzkich romansopisarzów nie celuie tak wybitnie wdziękiem stylu, opowiadania, żywością opisów i prostotą obok wzniosłości poezji. Zalety te całym blaskiem iaśnieią w ostatnim P. Dumas utworze p. t: *Le Comte de Montechristo*, gdzie charakter epoki między Restauracją a 100-dniowem panowaniem, pod względem obyczaiów i towarzyskości z taką prawdą zdaie się uchwycony i talentem oddany. Dzieło to, którego druk iuż w tych dniach zamierzyliśmy rozpocząć, wyjdzie tomami, każdy po 10 arkuszy 18stki (stronic 360) obejmuiący, ceny zł. 6, w Druk: Strąbskiego. W wydaniu *Taiemnic Paryża*, *Scen Małżeńskich*, *Pocieszyciela Strapionych*, *Historji polskiej* M. Balińskiego, *Kazań na Niedziele i Święta całego roku*, *Ukrainek Padurry*, *Dykcyonarza Biograficznego* i nakoniec *Kroniki Stryjkowskiego*, która iuż iest na ukończeniu; zdaie się, żeśmy dostatecznie łaskawą Publiczność przekonali o rzetelności w naszych przedsiębierstwach i staraniu, iakiego nie szczędzimy, aby edycja była poprawną, piękną i w cenie przystępną. Romans *Le Comte de Montechristo*, składać się będzie, ile wnosić z tego co dotąd wyszło możemy, z 5ciu tomów, który natychmiast po ukończeniu oryginału, w polskim ukaże się przekładzie. L. *Gliksberg*. — Najulubieńszem dziełem scenicznem z przedstawianych w Teatrze Opery komicznej w Paryżu, od kilku miesięcy, iest *Syrena*. Również z powszechnem zadowoleniem przyjmowaną iest w *Berlinie* dawana w ięzyku niemieckim; przełożona ta Opera na ięzyk polski, wkrótce daną będzie w naszym Wielkim Teatrze. — Nakładem Fr. *Spiess* i Sp: przy ulicy Senators: Nro 460, wyszły dzieła p. t. *Konaszewicz* w *Białogrodzie*, Traiedja oryginalnie po polsku z dzieiów Ukrainy napisana; cena zł. 5. *Kalendarzyk* Tualetowy na r. 1845 pięknie oprawny, z złotemi brzegami zł. 6. Tenże w papier kolorowy zł. 4. *Jasińskiego* rys sztuki leczenia chorób zębów, dziąseł i wykonywania operacji praktycznie zł. 5. Taż Księgarnia odebrała Książki w ięzyku francuz: i niemieckim z pięknemi rycinami kolorowanemi, iedynie dla Dzieci przeznaczone na Kolendę. — W cukierni pod firmą Ferdynanda *Reich* przy ulicy Przeiazd, urządzony został piękny *Widok Kolei Żelaznej* w okolicy górzystej; *Młyn* i inne zabudowania gospodarskie, ozdobione licznemi figurami z cukru wyrobionemi. Oglądać go można za opłatą gr. 15 od osoby, za które, każdy z Szanownych Gości, obrać sobie może w tejże Cukierni odpowiedni przedmiot z Ciasta lub Cukru. — W dniu 19m b. m. Towarzy: *Resursy Kupieckiej*, przyięło do swego grona na Członków osób 15. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po *Córce Adwokata*, JPani *Chobrzyńska*, JPP. *Jasiński* i *Karasiński*; po *Mlecznej Siostrze* JPani *Śliwińska* i JP. *Żółkowski*.

Adwent kończy się, wnet rozpocznie się *Karnawał*, a że w czasie Karnawału najwięcej odbywa się zaręczyn i zaślubin, i tego czasu niecierpliwie oczekuią Panny; ośmielamy się umieścić dziś opis zdarzenia, który nie dla iednej może stać się użyteczną nauczką. Nie iest to baieczka; było tak w istocie, i zaręczamy żeśmy to słyszeli w roku 1790 z ust czcigodnej 70-letniej matrony Marjanny z Hrabiów *Hauzenow* Zalewskiej, Kapitanowej pułku Gwardji koronnej, Właścicielki kamienicy Nr 1885 przy ulicy *Przyrynek* (dziś ta posesja należy do JP. *Cwikla*). Otóż owo zdarzenie. Przy końcu panowania Króla AUGUSTA IIIgo, ieden z Ogrodników miał obszerną posesją w tem miejscu, gdzie dziś są ulice *Inflancka*, *Fawory* i część *Cytadelli*. Z tego ogrodu dostarczał Magnatom a nawet Królowi, ananasy, wino-grona, szparagi, karczochy i t. p., a wszystko tak wybornie pielęgnowane, że służyły za rarytasy, przysmaki stołów Pańskich, za które kazał sobie sowicie płacić, i był najsławniejszym

z Ogrodników Warszawskich. Miał on Córkę *Zosię*, obdarzoną od natury mnóstwem wdzięków. Ledwo gdy rozpoczęła rok 16ty-życia, już mnóstwo konkurentów oświadczało się o iej rękę; ale byli to chociaż poczciwi, pracowici, rzetelni, lecz tylko stanu rzemieślniczego, a Zosia zanadto zadzieraiąc swój prześliczny nosek i usna w tak mnogie wdzięki, nie chciała ani słyszeć o tych zalotnikach. Ten zachudy, ten dziobaty, (bo w ówczas nieznano zaszczepienia ospy i większa połowa ludzi mieli twarz ospowatą), ten ma nos garbaty, ten niezgrabny gdy tańczy Mazura, ten iąka się, ten ma imię *Bartłomiej*, a broń BOŻE gdyby mnie nazywano *Bartłomieiową*; a potem nie iestem stworzoną być Małżonką krwawo na chleb pracuiącego; prawda, że są poczciwi i pracowici, ale nie zawsze poczciwość iest nagradzaną, i nie zawsze krwawa praca wystarcza na utrzymanie takiego życia, na iakie ia zasługuię. Nie pójdę za żadnego z nich, i muszę być najmniej *Starościanką*. W takiem marzeniu Zosi ubiegały latka, już ich doczekała 25 i następnie 30. Liczba konkurentów zaczęła się zmniejszać; dawniej kto przechodził obok Zosi, wychwalał jej wdzięki, teraz mało kto na nie zważał; zbliża się rok 35ty; kto widzi *Zosię*, zaczyna nadzwyczajnie parskać ze śmiechu; aha, woła, minęło, minęło.... i Starościca niewidać. Dopiero w 40ym roku *Zosia* uczuła swoie nieszczęście. Wdzięki znikły, Ojciec umarł, iego towary staniały bo zjawiły się inne takie ogrody, gotówki niezostało a nawet pokazało się że był dłużnikiem. Ha... rzekła stroskana *Zosia*, teraz poznaię żem okropnie błądziła; lepszy rydz niż nic; pierwszy kto teraz oświadczy że życzy być moim mężem, otrzyma mnie niezawodnie. Stało się. Rybak z *Polkowa* Wdowiec po 2ch żonach został mężem *Zosi*. Ale z natury niełagodny, w tydzień po ślubie wygrzmocił plecy swoiej małżonki, co powtarzało się często gdy był podchmielony. *Zosia* znosiła wszystko cierpliwie, oświadczaiąc że przy tylu udręczeniach byłaby iednak szczęśliwą gdyby została Matką; ale to iej serdeczne życzenie nie zostało spełnionem. *Zosia* miała siostrę *Józię* młodszą o lat 20. *Józia* wcale nie była ładną, nawet dziobata, ale skromna, pracowita i ozdobiona licznemi cnotami. Gdy kończyła rok 18ty życia, oświadczył się o iej rękę Ekonom z *Młocin*, przystała na żądanie tego pierwszego konkurenta, który że musiał posiadać liczne zalety to dowodzi iż ówczesny Dziedzic Młocin Hrabia *Bril*, Minister Króla, obdarzał go hojnie na iego nowe gspodarstwo. Mąż *Józi* miał lat 27, niebardzo przystojny ale powszechnie uwielbiany przez podwładnych a szanowany przez zwierzchników. Ślub odbył się w kaplicy przy kościele Kamedulskim na *Bielanach*. Nie upłynął rok tego cnotliwego stadła, *Józia* została Matką ślicznego syneczka. Podstarzałą *Zosię* zaproszono aby była Matką chrzestną swego siostrzeńca. Chrzest odbywał się w kościele *Wawrzyszewa*. Gdy dziecinie dano w usta sól świętą, nowy Chrześcjanin zamiast kwilić, tak przyiemnie zaczął uśmiechać się, tak śliczny okazywał wzrok na swoią Matkę i Ojca, że *Zosia* po dopełnionym obrzędzie oddawszy *Stasiulka* w objęcia Rodziców, tyle przeiętą została swem nieszczęściem, iż dostawszy palpitacji serca, padła na smętarzu Wawrzyszewskim, i w kilka minut tamże rozstała się z tym światem.

Anglja. — Dom handlowy *Rogers* (Rodżers) upoważniony przez Gubernatora i Dyrektorów angiels: Banku, rozesłał do Bankierów okólnik z wezwaniem, aby posiadane przez nich bankocetle 1000-funtowe z daty 13go Maia, zamienili w Banku na inne; zdaie się, iż skradzione bankocetle zostaną unieważnione. — W *Kronice Porannej* umieszczony był list z *Bilbao* z dnia 4go b. m. donoszący o zupełnem zburzeniu miasta *Hawanny* na wyspie *Kubie*, w skutek okropnego *trzęsienia ziemi*. Wiadomość ta miała nadejść do *Bilbao* statkiem przybyłym z wyspy *Kuby* po 32-dniowej żegludze. Poczta przybyła do *Londynu* statkiem *Avon*; zawiera wiadomości z *Hawany* z dnia 10go Listopada, ale nie wspomina nic o zaszłem nieszczęściu. Statkiem *Avon* przybyli także podróżni z parostatku *Akteon*, który 21go Październ: rozbił się między *Santa Marta* a *Kartaieną*; z ich liczby tylko 3ch utonęło. Statek *Akteon* bez uzbroienia oszacowany był na 5,000 dukatów. — Spadkobiercą tytułów i maiątku zmarłego irlandzkiego Para Hrabiego *Limeryk*, iest iego Wnuk P. *Pery* żyiący obecnie w Australji. — Lord *Glenlyon* został obrany Wielkim Mistrzem loż *wolno-mularskich* w *Szkocji*. — Rząd *Peruwjański* znowu na 3 lata prze-

dłużył pozwolenie wywożenia *guano* (ptasiego odchodu).

Francja. — Królestwo *Belgiccy* 13go b. m. prawie jednocześnie z Xztwem *Aumale* (Omal) przybyli do *Tiulerji.* Wieczorem w tymże pałacu daną była uczta familijna. Nowożeńcy zostawili w *Lugdunie* podobnie iak w *Marsylji*, liczne dary na cele dobroczynne, mianowicie 12,000 fr. dla domów ubogich, 1,000 fr. do podzielenia przez Kardynała Arcy-Biskupa, 600 fr. dla starych wojskowych i inne podarunki. — Naczelnicy arabscy przybyli z Marszałkiem *Bugeaud* (Biużo) do Francji, 12go b. m. przybyli do *Paryża*, gdzie zostaną przez kilka miesięcy, celem obeznania się z obyczaiami i zwyczaiami kraiu. — Monitor donosi, iż Anglicy w Sierpniu znieśli blokadę portu *San Juan de Nikaragua.* — P. *Garnier Pages* (Garnje Paże) oznajmił, iż na przyszłem posiedzeniu Izb uczyni Ministrowi Skarbu pytanie: dla czego stosownie do wynurzonego życzenia Izby Deputowanych, nowej pożyczki nie uskutecznił drogą subskrypcji. — W ciągu zimy świetne festyny dane będą u Dworu. — Na przyszłem posiedzeniu Izb wniosek o uposażenie Xcia *Nemours* (Nemur), nie będzie przedstawiony. — Zbiiaią pogłoskę, iakoby P. *Guizot* (Gizo) ciągle niebezpiecznie chorował na gardło. — Prefekt rozporządził, aby co noc 1,400 do 1,500 ludzi z straży miejskiej podzieleni na patrole, czuwali nad bezpieczeństwem mieszkańców. — Nietylko w *Paryżu*, ale i w departamentach południowych zimno iest dokuczaiącem; w *Marsylji* trwaią mrozy iakich od r. 1789 nie pamiętaią. W *Turynie* kilku szyldwachów zmarzło na śmierć. — Utrzymuią, iż następny budżet wykaże deficyt 30 miljonów fr. — *Blanqui* zbiia w pismach publiczn: pogłoskę, iakoby prosił o ułaskawienie. — P. *Katlin* sławny północno-amerykański wędrownik, przybył do *Paryża*, i wystawił na widok publiczny Gabinet osobliwości *amerykańskich.* — Pismo francuzkie opowiada, że we Francji znajduie się 3,500 Artystów dramatycznych, 2,900 takichże Artystek i mnóstwo innych osób żyiących z Teatru i pobieraiących rocznie 30 miljonów franków. Gdyby budżet *Melpomeny* i *Talji* był równo podzielany, tedy każdy pobierałby 1,500 fr.; ale że niektórzy biorą po 10,000 do 60,000 fr., przeto dla massy ogólnej mało zostaie. — 12go b. m. wybuchł pożar w Ministerstwie Wojny, ale go rychło ugaszono. — 7go b. m. pękł most w *Lugdunie;* około 10 osób utonęło; przypadkiem osobliwym następnego dnia katastrofy, to iest 8go b. m., Król udzielił pozwolenie do założenia nowego wiszącego mostu nad *Sekwaną* pod *Jury.*

Hiszpanja. — Z *Perthus* donoszą, iż patrol francuzki złożony z 25 ludzi, niedawno stoczył krwawą walkę z bandą 14tu rabusiów *katalońskich;* iednego z tychże pojmano, a 2ch zabito; mieszkańcy hiszpańscy wsi *Ribesellas*, dzielnej udzielili pomocy patrolowi francuzkiemu.

Holandja. — Ponieważ żegluga pod *Rotterdamem* iest przerwaną, przeto parostatki angi przybiiaią do *Sżeveningen.* — 6go b. m. 11tu marynarzy z *Harlingen* odpłynęło na odłamie kry celem dostarczenia żywności trzem zamarzniętym łodziom rybackim; nieszczęściem kra dostała się w pręd morski i o śmiałych marynarzach nic więcej nie słychać. — Arcy-Biskup *Laury* in partibus, odpłynął z kilku katolickiemi Duchownemi, celem rozszerzenia Chrześcjaństwa na wyspach *Sunda.*

Niemcy. — Donoszą z *Lubeki*: 9go b. m. mróz, który tego roku nadzwyczaj wcześnie uchwycił, był powodem do nader smutnego przypadku. Ładowano 8 okrętów do różnych portów przeznaczonych, a gdy dla krótkości dnia robota pociągnęła się aż ku nocy, dostało się przypadkiem 9ciu robotników na miejsce, gdzie lód ieszcze nie dosyć był mocny, i załamali się. Tylko 2ch uratowano, 6ciu zaś utonęło pomimo użytych środków ratunku. — Komisja Ekonomów i biegłych, uznała za przyczynę prędkiego rozszerzenia się pomoru bydła w *Czechach*, tameczne wysokie ceny soli, przez co Gospodarze nie mogą bydłu udzielać soli w dostatecznej ilości, środku utrzymuiącego bydło w innych kraiach w stanie zdrowym.

Wołoszczyzna. — W *Bukareście* odkryto bandę, która fałszowała monety tureckie i austrjackie; hersztem tej bandy iest Doktor z Piemontu, który za podobną zbrodnię miał iuż uledz karze w *Stambule*, ale ztamtąd schronił się ucieczką. — Starsza córka Hospodara Wołoszczyzny, ma zaślubić Syna Ministra sprawiedliwości, młodsza zaś młodszego *Florenco* Adjutanta Xcia.

Lekarstwo na grypę. Dziennik zdrowia amerykański podaie następuiący prosty sposób leczenia tej choroby. Skoro dziecko dostaie grypę, natychmiast trzeba za pomocą gąbki, zmoczyć zimną lub lodowatą wodą szyię i piersi. Wkrótce oddech będzie wolniejszy, a ieśli chory będzie wiele pił wody, może spodziewać się rychłego polepszenia, obwinąwszy go ciepło.

Rozmaitości. — Przypadek dosyć śmieszny miał miejsce wieczorem, na iednym z mostów w Paryżu. Pewny człowiek opieraiąc się na parapecie, trzymał na rękach dziecko, które mocno łaiał i groził mu że go wrzuci w wodę, ieśli nieprzestanie płakać. Nie, nie, kochany Ojcze, będę spokojnem, rzecze dziecko, płacząc rzewnie. Przechodzący nieuważali z początku na to, lecz spostrzegli później iż dziecko wrzucił do wody. Na ich krzyk przybyli policjanci i uięli człowieka, który, im więcej go łaiano, tem więcej się śmiał; rybacy bowiem wyłowili lalkę zamiast dziecka. Wszyscy rozeszli się, ciesząc się serdecznie, dowiedziawszy się, iż ów człowiek był *brzuchomowcą.* — Rękawicznik *Guillaume* (Giliom) w *Paryżu*, robi rękawiczki patentowane które nie rozpruwaią się nigdy. — Jeden z szwedzkich Profesorów Historji naturalnej niedawno ogłosił, że odkrył w skale wapiennej żywą *ropuchę*, i iest przekonany, że taż ropucha zostawała w tej skale przez lat kilka tysięcy. — Zapytano pewnego iegomości: „Dla czego Pan ustawicznie kłamiesz.” „Bo prawdę uważam (odpowie) iako cnotę, a cnotę nienależy poniewierać. — Moda noszenia długich paznogci pochodzi z *Chin.* Podróżnik *Kuningham* opowiada, że widział dziedzica w *Poo-too-ce-kiki*, który miał paznogcie u nóg długie na cali 11ście; nosił ie w pochewkach bambusowych i strzegł pilnie od złamania. W *Amoy* w *Anglji* żył Starzec który miał u lewej ręki paznokieć na 17 cali długi. — W ogrodzie Xcia *Devonszyr* w *Czatwort* biie fontanna do wysokości stop 300. Zowią ią fontanną Cesarza. — Bankier *Rotszyld* iadąc niedawno omnibusem w *Paryżu*, znalazł się bez grosza i nie miał czem zapłacić kilka groszy za kurs. Szczęściem ieden ze znaiomych przechodzących, wsparł swoią kassą, worek bezgroszowego Miljonera. — Pewny sposób aby rybne potrawy z wilji od zepsucia zachować. Zjeść wszystko.

SZARADA.

Myśl nie *trzecia* i *czwarta*, że gdzie *drugie trzecie*,
Tam pewno *drugie*, *czwarte* i *piąte* znajdziecie,
A i *pierwsze* i *piąte* błysną tam obficie,
Aż z siebie *czwarte piąte* na ziemię zrzucicie,
A *wszystek* gdyśmy biedni, oczom się nie stawi,
Lecz niech nam szczęście błyśnie, to i on się zjawi.

(Zeszła Szarada *Kompas*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Esterhazy Wład: Hr: z Berlina; Ożarowski Konst: Hr: z Grodna; Szadkowski Ant: Ob: z Orątek; Ostroróg Hen: Dz: z Przyłęka; Gościcki Arka: Dz: z Węgrzynowa; Sinkiewicz Jan Oby: z Sadego Krza; Niemirowski Mich: Dr Powiat: z Przasnysza; Olszewski Euge: Dz: z Oziemkówki; Łabencki Włodz: Dz: z Gostyńskiego; Rostworowski Jan Dz: z Radomia.

DONIESIENIA.

Dyrekcja Główna Towarz: Kredyt: Ziemskiego. Ponieważ licytacja na dostawę Materjałów Pismiennych przez ciąg następych lat 3, poczynaiąc od d. 1 Stycznia 1845 r. do tegoż dnia w r. 1848, w Biurach Dyrekcji Głównej spotrzebować się mogących, obwieszczeniem z d. 10 (22) Listopada r. b. w Gazetach Rządowej Nr 267, Warszawskiej Nr 318 i Kurjera Warszawsk: zamieszczonem, na dzień 4 (16) Grudnia r. b. ogłoszona, dla braku Konkurentów do skutku niedoszła; przeto Dyrekcja Głów: zmieniwszy ceny niektórych artykułów, i zmniejszywszy kaucją w dawniejszych warunkach licytacyjnych oznaczoną, nowy termin do odbycia licytacji na dzień 18 (30) Grudnia wyznaczyła; a w skutku tego wzywa handluiących Materjałami Pismiennemi, ktorzyby dostawy podjąć się chcieli, iżby opieczętowane Deklaracje swoie co do cen, po iakich Materjały Pismienne dostarczyć mogą, podług powyżej oznaczonego terminu do godziny 1ej z południa na ręce Radcy Koskowskiego w Biurze Dyrekcji Głównej złożyli. O warunkach według których dostawa ma być uskuteczniona, oraz o cenach przez Deklaracją do licytacji in minus przyiętych, iakoteż o probach Materjałów dostarczać się winnych, Interesenci powziąść mogą wiadomość u Pisarza Dyrekcji Głównej każdego dnia wyiąwszy dni świąteczne, od godziny 9 z rana do godziny 1ej z południa. — Radca Prezyduiący, *Trzetrzewiński.* Pisarz J. *Drewnowski.*



Z powodu wyiazdu, iest do sprzedania PANTALJON mahoniowy o pół 7 oktawy, i 4ry klawisze ze sztabą metalową. Wiadomość u Rozenberga pod Nr 262 przy ul: Freta na 1m piątrze od frontu, lub u Słupeckiego przy ulicy Mostowej pod Nr 247 A, na 1m piątrze w oficynie tylnej, wprost bramy będącej.



Pod Nr 2228 przy ulicy Nalewki, są do zbycia: KOCZ familijny; BRYCZKA resorkowa kryta, na żelaznych osiach; SANKI Warszawskie, używane, ale mocne i w dobrym stanie. Stróż bliżej zainformuie.

JP. *Waźniewski*, Majster Krawiecki, który lat 2 temu, robił odzienie dla W. Brunetta; zechce się zgłosić w własnym interesie w godzinach rannych do 11ej, przy ulicy Przeiazd pod Nr 649 na 2gie piątro, pierwsze drzwi na lewo.

Sprzedaią się SOBOLE: Kołnierz za 300 zł., i kilka Skurek po 65 zł.; na Podwalu w przechodnim domu Zeidlera, w prawym pawilonie, nad Tokarzem.

Pewna Osoba skutkiem zbiegu smutnych okoliczności, popadła w długi. Znaczne procenty od summ pożyczonych opłacane, ieszcze więcej takowe długi zwiększyły, tak dalece, iż gdyby iej przyszło nadal takim okupem stawać się rzetelną, do najsmutniejszego położenia przywieśćby ią to mogło. Ktoby więc z osób nieoboiętnych na cudzą niedolę, chciał POZYCZYĆ potrzebuiącemu Zł. 2500, którąby to summa w miernych ratach lub po 3ch latach razem, za umiarkowanym procentem uiszczoną być mogła, może otrzymać na pewność wypłaty rękojmią osobistą lub nawet hipoteczną. Życzący przyjść w pomoc prawdziwie w smutnem położeniu zostaiącemu, raczy zostawić ile można najrychlej swój adres pod Nr 58 w rynku Starego Miasta, przeszedłszy sień i podwórko, we drzwi na dole.

Maszyna parowa PISTORJUSZA, z potrzebnemi statkami drewnianemi, przez ieden rok tylko używana, udoskonalenie nawet pod względem wydatku Okowity urządzona, iest do sprzedania z wolnej ręki; można ią widzieć u właściciela pod Nr 1768 przy ul: Sto-Jerskiej.

Dnia 21 b. m. na ulicy Oboźnej lub na Nowym świecie, zgubiono mały złoty Damski ZEGAREK bez łańcuszka, szkiełka i kluczyka; na kopercie wyrznięte litery M. L., rok 1836, 25 Marca. Łaskawy Znalazca raczy go przynieść lub przysłać na Elektoralną ulicę do domu Nro 755, do Struża tego domu, za nagrodą zł. 30.

Biedna Dziewczyna, dnia 22 b.m. o godz: 6 wieczorem, na Krak:-Przedm:, idąc ku Hotelowi Saskiemu, zgubiła papierową TOREBKĘ, 3ma pieczątkami zapieczętowaną i wstążeczką czerwoną obwiązaną, w której było 6000 zł. papierami sto-złotowemi, i 10 Rubli ross: papierami. Łaskawy Znalazca raczy oddać pod Nr 395, ulica Krak:-Przedm: na 2m piątrze, za dostateczną nagrodą.

Potrzebny iest do wynaięcia na ieden lub dwa miesiące, LOKAL umeblowany, z 3ch Pokoi składaiący się. Właściciel domu w pierwszym rzędzie ulic położonego, lub Lokator maiący takowy Lokal do naięcia, zechce o cenie onego nadesłać wiadomość pod Nr 476 lit: D, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, na 2gie piątro.

SPRZEDAŻ DÓBR. Wieś w okolicy Proszowskiej, w bliskości M. Krakowa, półtory wiorsty od szose, 2 od stacji Pocztowej, na samej linji granicznej położona, maiąca Rzekę, Gospodarstwo i wszelkie Budowle mieszkalne i inne w dobrym stanie utrzymane, iest do sprzedania. Wiadomość w domu przy ulicy Freta Nr 257, 1sze piątro, od godz: 4 do 6 po południu; o bliższych zaś szczegółach, przekonać się można na gruncie, lub u Reienta Pow: Miechowskiego.

ŚLIWEK francuzkich tegorocznych, dostać można w Handlu Franciszka Fuchs przy ulicy Senatorskiej Nr 467 B, naprzeciw OO. Reformatów.

Ponieważ dotąd wiele pozostaie nieodebranych przedmiotów zamówionych w Magazynie moim JUBILERSKIM, tak nowych iako do reparacji zostawionych, ponawiaiąc więc ogłoszenie w miesiącu Lipcu 1842 uczynione w iakim upraszałem o odbiór onych, z powodu zwinięcia tegoż Magazynu, ieszcze raz oświadczam, że takowe otrzymać mogą od P. Klimaszewskiego Złotnika przy ulicy Długiej pod Nr 557; w razie bowiem nie zgłoszenia się do dnia 1 Kwietnia 1845 r., postąpię iako z objektami nie maiącemi właściciela, uważaiąc ie za żadne. Kacper *Kuczyński.*

Pana P......... Agronoma z Xięztwa Poznańs:, upraszam by się zechciał osobiście do mnie zgłosić, w swym własnym interesie. F. Betzhold.

Osoba w średnim wieku, mogąca przyiąć obowiązek GOSPODYNI wyższego stopnia, oraz KUCHARKA, w chlubne świadectwa opatrzona, znaiąca dokładnie swój zawód, mogą znaleść przyzwoitą służbę od Nowego roku, w iednym z wyższych domów przy ulicy Chmielnej, w pałacu pod Nr 1555; wiadomość tamże.

KSIĄŻKA Legitymacyjna Marjanny Gromczewskiej, zaginęła; Znalazca oddać ią raczy do Kanc: Cyr: 2go.

OSOBY usposobione do robienia Kwiatów sztucznych, zechcą się zgłosić, iak również i życzące się uczyć, pod korzystnemi warunkami, przy ulicy Senatorskiej Nro 497, na 1sze piątro, w domu Wgo Bujno.

Powodowana nadsyłanemi z prowincji zapytaniami, mam sobie za obowiązek zawiadomić Szanowne Panie, które pracownię moią dotąd łaskawemi względami zaszczycać raczyły, iż iak dawniej tak i obecnie utrzymuię MAGAZYN MÓD i Stroiów Damskich, nie przy ulicy Miodowej w domu W. Lessel, iak wiele osób mylnie zainformowanemi zostały, lecz przy ulicy Senatorskiej w domu W. Młokosiewicza pod Nr 468 i 9, naprzeciw Kościoła OO. Reformatów.— Eleonora z Otockich *Dobrska.*

DOBRA znacznej rozległości, położone w Powiecie Lipnowskim Gub: Płockiej, maiące przeszło 300 korcy Warsz: wysiewu oziminy, a z tych można wysiać 100 korcy pszenicy, Siana podostatkiem nawet nad potrzebę gruntową, obszerne i zdrowe Pastwiska dla Owiec, Gaie brzozowe, Zagajniki i Laski sosnowe, Torfu wielka obfitość, na opał i do gorzelni wystarczyć mogąca; Propinacją dość znaczną, bo wieś iedna iest Kościelna i Ludność wystarczaiąca do sprzętu z 60 Familji składaiąca się; Budowle w dobrym stanie; są do sprzedania lub wydzierżawienia, razem lub częściowo. Dobra te składaią się z Dworów, Folwarków większych 2ch mniejszych, w nich Młyn i 3 osady czynszowe za-

robne, leżą o 6 mil od Torunia i Nieszawy, a 7 1/2 od Włocławka. Część znaczna summy szacunkowej może zostać na gruncie do lat 4ch. Wiadomość powziąść można w Warszawie w Handlu P. Letrone przy ulicy Miodowej pod Filarami w pałacu W. Dyzmańskiego, a w Płocku u W. Karszowieckiego właściciela Domu Zaiezdnego w Rynku.

Jedenaście mil od Warszawy, 1 1/2 mili od M. Gub: Radomia, pół mili od szose, a 2 1/2 mili od rzeki Pilicy, iest do sprzedania 5000. PNIA STARODRZEWU OLSZYNY we wsi Wsola, zdatnej na tarcicie i browarkę. Tartak od miejsca Olszyny iest o 2 wiorsty, wywózka bardzo łatwa. Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu, lub u Dziedzica tych Dóbr, w dobrach Lisów, tuż obok Wsoli mieszkaiącego.

W mieście Ciechanowie Gub: Płockiej Pow: Przasnyskim, nowa OBERŻA ze znacznym kosztem została postawioną. Ktoby się chciał podjąć założenia w niej Traktjerni, Billardu i wyszynku Win, Piwa, Wódki i wszelkich innych Trunków, może się udać do Murgrabiego pałacu na Krako:-Przedm: Nr 410, Jana Wróblewskiego, który mu poda dalsze objaśnienia i warunki.

ADOLF STENZ, BLACHARZ TEATRÓW,
FABRYKANT BRĄZÓW i LAMP,
poleca się Szano: Publiczności z Wyrobami pochodzącemi z własnej Fabryki, w Sklepie przy ulicy Senatorskiej Nro 474 i 5, w gmachu teatralnym, mianowie: LAMPY, Carcel z moderatorem brązowym i lakierowanym w najnowszym guście, Paiąki, Lichtarze, Świeczniki, Lampy, różnego gatunku blaszane lakierowane, Kinkiety, i t. p. Przytem przyjmuie wszelkie Obstalunki tak brązowe, iakoteż i wszelkie roboty blaszane, oraz Reparacje.

Towary Handlu Galanteryjnego, a mianowicie: Wyroby brązo:, Serwisy i Klosze porcel:, Lichtarze, Żyrandole, Lampy, rozmaite wyroby Szkła zagranicznego, Figury i Figurki z massy, Bisquit brązowane i białe, Wyroby rzezby na kości słoniowej, Perfumy, Fixatuary i Mydła najcelniejsze, Tualety damskie i męzkie, palisandrowe i mahoniwe, Rogi myśliwskie, Pistony, Fajki, Cybuchy i Cygarniczki najrozmaitsze, Grzebienie, Lalki i rozmaite cacka dziecinne, Szczoteczki rozmaite, Szachy, Okulary, Tabakierki, Umbrelki, Kolje, Szpilki i Broszki, Lornetki i Szkiełka, Trzciny prawdziwe i Bambusy z gałkami porcelanowemi i złoconemi, Brzytwy i Paski do brzytew, Noże i Widelce, Łyżki cynowe i z kompozycji, Scyzoryki, Nożyczki damskie, kancelaryjne i krawieckie, Tace rozmaite, Rygały sklepowe polityrowane za szkłem, Szafki z ścianami zwierciadlanemi, garnitur Mebli mahoniow: i drugi iesionowych, Miedź i Sprzęty kuchenne, wszystko sprzedanem zostanie przez publiczną licytację na rzecz massy Edwarda Hudschon kupca Warszawskiego, w Warszawie pod Nr 440 przy ul: Krak:-Przedm:, na dole w Sklepie, poczynaiąc od d. 15 (27) Grudnia r. b. o godz: 9 z rana, każdodziennie aż do zupełnej wyprzedaży. — Syndyey Massy Edw: Hudsohon, *Wszelaczyński. J. Edelszeyn.*



W dniu 22 b. m. zginął na Krak:-Przedm: z domu Nro 389, PIES młody, z rasy buldogów, maści burej w pręgi, uszy obcięte i ogon, podszyią biały; kto o nim da wiadomość do rzeczonego domu na 1sze piętro, otrzyma zł. 30 nagrody.

Dziś rano zimna stopni 9. Wczoraj w połud: 5.

TEATR WIELKI. Poiutrze, 2gi raz *Faworyta*, przez Artystów włoskich.

TEATR ROZMAIT:. Poiutrze, 8my raz *Burbonezka*. 51szy raz *Dwa Słowa*. Tańce.

PANORAMĘ codzień widzieć można przy ulicy Miodowej w pałacu dawniej Chodkiewiczów.

Poiutrze w Salonie P. *Ohma* za Wolskiemi rogatkami, ORKIESTRA z 30tu osób złożona, grać będzie.

Poiutrze na Wiejskiej Kawie od godziny 2ej po południu, a od godziny 6ej w Kawiarni przy ulicy Nowo-Senatorskiej w domu Boka, JP. *Danecki* z Kompanją grać będzie.

Poiutrze w Powązkach (Izabelin zwanych) w Oranżerji, MUZYKA grać będzie. Na Kanale zaś doskonała ŚLIZGAWKA na Łyżwach i Sankach. Droga wyborna w Alei Powązkowskiej.

Podpisany, zawiadamia Szan: Publiczność, iż urządził na Sadzawce SANECZKI dla Dam; oraz przysposobił ŁYŻWY dla Amatorów Ślizgawki; przytem dostać można wszelkich Napojów. Sukert, junior.

W nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, w *Kaskadzie* za Rogatkami Marymontskiemi, dla uprzyiemnienia Szano: Gościom chwil wolnych, TERCET z Czeskiej Pragi grać będzie.

Poiutrze w Kawiarni przy ul: Kra:-Przedm: i Marjenszadt na 1m piętrze, Familja *Budlerów* grać będzie.

Poiutrze w Kawiarni w pałacu Paca, przy uli: Miodowej na dole od frontu, Panny *Noires* grać będą.

Zacząwszy od iutra, codzień, w Piekarni Wiedeńskiej przy ulicy Długiej, w domu po-Paulińskim, dostać będzie można PĄCZKÓW Parzonych w najlepszym guście.

Pod Nr 278 przy ulicy Freta, od dnia 26 b.m., codziennie dostać można i przez cały Karnawał, PĄCZKÓW świeżych. *Lewicka*, i wspólnik *Piwko*.

W Cukierni moiej przy ulicy Nowy-świat pod Nr 1256, w drugie Święto Bożego Narodzenia, dostać można PĄCZKÓW, znanych z swej dobroci, sztuka po gr. 5 i 3; na większe ilości przyjmuie obstalunki. Rozalja *Knoll*.

Sprostowanie. W onegdajszym Kurjerze w artykule o wyjściu nowych Walców na dochód Instytutu mor: zan: dzieci, zamiast za exempl: arkuszowy; być powinno: za exemplarz trzy-arkuszowy, zł. 3.